

## Świątokradztwo na Jasnej Górze.

Strasznych doczekaliśmy czasów! Targnięto się na największe świętości narodowe, targnięto się świętokradzką ręką na cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, na ten obraz cudowny, z którego tyle łask na biedną naszą krainę spływało w ciągu wieków. I gdy się dziś czyta o szkodach

znieszczone wiadomości ze szczegółami zbrodni wątpliwości te rozprószyły.

Wedle dotychczasowych wyników śledztwa, prowadzonego przez władze policyjne Królestwa, zbrodnię spełniono w nocy na sobotę między godziną 11 a 4 rano. Złoczyńców musiało być kilku, gdyż jeden nie byłby dał sobie rady ani z włamaniem się do wnętrza kaplicy, ani następnie z obrabowaniem świętości. Musieli oni też być doskonale obznajomieni z rozkładem świątyni, gdyż działali systematycznie i z wielką pewnością. Po obrabowaniu cudownego obrazu umknęli, za-

dzane drogocennymi kamieniami, przeważnie dyamentami, oraz mnóstwo drobniejszych klejnotów. Ogółem szkoda wynosi przeszło ćwierć miliona koron. Pogłoski, jakie w pierwszej chwili kursowały w prasie o szkodach, wynoszących kilka milionów rubli, okazały się na szczęście przesadzone.

Komisja śledcza, złożona z kilku urzędników, tworzy osobną kancelaryę, której lokal mieści się w zabudowaniach klasztornych. Urzędowanie trwa dzień i noc, pod kierunkiem szefa warszawskiej policji śledczej Kowalika. Na ślad zwyrodniałych złoczyńców dotąd nie wpadnięto, choć aresztowano szereg osób, jako podejrzanych o współnictwo.

Uzasadnionem zdaje się przypuszczenie, że kradzież popełniła szajka międzynarodowych włamywaczy, przy współudziale rzeźmieszków warsza-



Świątokradztwo na Jasnej Górze: Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w perłowej sukience, która padła ofiarą świętokradczego rabunku.

Świątokradztwo na Jasnej Górze: Kaplica na Jasnej Górze w Częstochowie z cudownym obrazem Matki Boskiej.

materyalnych, wyrządzonych wskutek niesłychanego rabunku, a idących w setki tysięcy, to wydają się one drobnostką, wydają się niczem wobec ogromu szkody moralnej. I nie żal tych prześlicznych pereł, rubinów, szmaragdów, dyamentów, nie żal złota i srebra jako klejnotów bezcennych, ale żal ich jako pamiątek historycznych, dla każdego Polaka i katolika tak cennych i drogich.

Pierwsza wiadomość o strasnej zbrodni świętokradztwa, popełnionej w kaplicy na Jasnej Górze w nocy na ubiegłą sobotę, doszła do Krakowa te-

cierając za sobą starannie i umiejętnie wszelkie ślady.

Urzędowa lista skradzionych przedmiotów wykazuje między innymi: 4 bicze wielkich pereł, nawleczonych na grube, srebrne nici, 4 złote emaliowane krzyże *virtuti militari*, nogę złotą *massiv*, ważącą 10 funtów, dalej sukienkę perłową z cudownego obrazu, dwie szczerozłote korony, wysa-

wskich lub łódzkich. W śledztwie współdziała bardzo gorliwie ludność miejscowa, którą wieść o świętokradztwie głęboko wzruszyła.

Ludność ta zaraz w sobotę rano, gdy tylko doszła ją wieść straszna, tłumnie zgromadziła się koło klasztoru, podając sobie z ust do ust najrozmaitsze szczegóły. Do klasztoru ani do kaplicy niedopuszczono nikogo, więc pod murami kłębił się tłum



Świątokradztwo na Jasnej Górze: O. Euzebiusz Rejman.

go samego dnia wieczór, a w niedzielę rano wiedziano o niej wszędzie. Łatwo zrozumieć, jak olbrzymie i jak przynębiające wrażenie wiadomość ta wywołała. Początkowo nie chiano jej uwierzyć, tak wydawała się potworną. Niestety jednak, pó-



Konsekracya nowego kościoła w Podgórzu: Duchowieństwo na czele procesji.